

W Polskę idziemy

Kazik

W tygodniu to jesteście cisi jak ta ćma
W tygodniu to nam wszystko wisi aż do dna
A jak się człowiek przejmie rolą sam pan wiesz
To zaraz plecy go rozbolą albo krzyż
W tygodniu to jesteście szarzy jak ten dym
W tygodniu nic się nie przydarzy bo i z kim?
I życie jak koszula ciasna pije nas
Aż poczujemy mus i raz na jakiś czas

W Polskę idziemy drodzy panowie
W Polskę idziemy
Nim pierwsza seta zaszumi w głowie
Drugą pijemy
Do dna jak leci
Za fart za dzieci
Za zdrowie żony
Było nie było
W to głupie ryło
W ten dziób spragniony

Świat jak nam wisiał tak teraz nie jest nam wszystko jedno
Śledziem się przeje kumpel się śmieje dziewczyny błędą
Świerzbiam nas dłonie i oko płonie lśni jak pochodnia
Aż w nowy tydzień świt nas wygoni no a w tygodniu

W tygodniu bracie wolno goisz kaca fest
I czy się leży czy się stoi jakoś jest
W tygodniu kleją Ci się oczy boli krzyż
A wyżej nerek nie podskoczysz sam pan wiesz
W tygodniu żony barchanowe chrapią w noc
A Ty otulasz ciężką głowę ciasno w koc
I rano gapisz się na ludzi okiem złym
I nagle coś się w Tobie budzi i jak w dym

W Polskę idziemy drodzy panowie
W Polskę idziemy
Nim pierwsza seta zaszumi w głowie
Do ludzi lgniemy
Słuchaj rodaku w czerwone maki serce ... ojczyzna
Trzaska koszula tu...szwabska kula tu popatrz blizna

Potem wyśnimy sen kolorowy sen malowany
Z twarzą wtuloną w kotlet schabowy panierowany
My pełni wiary chodź łeb nam cięży
Cięży jak ołów
Że żadna siła nas nie pograży
Orłów ... sokołów

A potem znów się przystopuje i znów gaz
I społeczeństwo nas szanuje lubią nas
Uśmiecha do nas się najmiej ten i ów
Tak rośnie, rośnie nasz przywilej świętych krów
Niejeden to się nami wzrusza słów mu brak
Rubaszny czerep ale dusza znany fakt
Nas też coś wtedy ściska w dołku wilgnie wzrok
Bracia rodacy dajcie pyska równać krok

W Polskę idziemy w Polskę idziemy bracia rodacy
Tu się psia nędza nikt nie oszczędza odpoczniesz w pracy
W pracy jest mikro, mikro i przykro tu goudą spływa
Cham lub bohater Polska sobotnia alternatywa
Gdy dzień się zrobi i skacowani wstaną tytani
i znowu w Polskę bracia kochani nikt nas nie zgani
Nikt złego słowa Łomża czy Nakło nam nie pałaknie
Gdyby nam kiedyś tego zabrakło nie ... nie zabraknie!